

Pogaduszki o używkach

13 kwietnia 2009

Nieodłącznym elementem szkolnych programów profilaktycznych są od niepamiętnych czasów pogadanki o szkodliwości papierosów i alkoholu. Nieco później do tego złowrogiego duetu dołączyły narkotyki.

Sama wygłaszałam wspomniane pogadanki niejednemu raz. Z jakim skutkiem? Trudno powiedzieć, ponieważ uczeń raczej nie sięga po papierosa, puszkę piwa czy działkę w obecności belfra. A kiedy jako absolwent opuszcza mury szkoły, tracę go z oczu i nie wiem, na ile wziął sobie do serca moje ostrzeżenia i rady.

Mogę się tylko domyślać, że siła przekonywania pogadanek jest nikła, czego dowodzą statystyki. Na przykład z aktualnych raportów Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, opartych na badaniu przeprowadzonym na przełomie czerwca i lipca 2008 r. wynika, że średnie spożycie alkoholu na 1 mieszkańca wzrosło od 6,52 litra w 1993 r. do 9,21 litra w 2007 r. Według tego samego źródła 65,8 proc. ankietowanych uczniów III klasy gimnazjum piło alkohol w ciągu ostatnich 30 dni (71,5 proc. chłopców, 60,3 proc. dziewcząt), a 29,2 proc. z nich upiło się w tym czasie (38,1 proc. chłopców, 20,8 proc. dziewcząt).

Poprzestanę na tej próbie, jako że niniejszy tekst nie pretenduje do miana opracowania naukowego, a rozmiar klęski można ocenić, odwiedzając kilka losowo wybranych dyskotek w dowolnej miejscowości.

Jakie są przyczyny fiaska szkolnej profilaktyki uzależnień? Za najważniejszą uważam postawy i zachowania dorosłych. Warunkiem powodzenia jest wiarygodność prelegenta. Prezentowana wiedza nie może być powierzchowna, a pytania słuchaczy nie powinny pozostawać bez odpowiedzi. Innymi słowy, nie ma tu miejsca na amatorszczyznę. Zbyt często uczniowie śmieją się w kułak,

ponieważ nauczyciel ma mętne pojęcie o omawianych zagadnieniach. Informacje muszą przemawiać do wyobraźni młodych ludzi, stanowić rodzaj kuracji wstrząsowej. Większe wrażenie wywrze na nich spotkanie z wolontariuszem, opiekującym się narkomanami w terminalnym stadium nałogu czy rozmowa z onkologiem, niż nudne wywody wychowawcy. A już zupełną kompromitacją będzie antynikotynowa pogadanka wygłaszana przez pedagoga, przesiąkniętego dymem papierosowym...

Prowadzona w szkole kampania przeciwko używkom nie przyniesie efektu bez wsparcia ze strony rodziców. Na nic wysiłki nauczycieli i zaproszonych gości, jeśli po spotkaniu padają komentarze w rodzaju:

- E tam, mama mówi, że nie tylko palacze umierają na raka.
- Dziadek zawsze powtarza, że kto pije i pali, ten nie ma robali.
- A mój wujek czytał, że marihuana nie uzależnia!
- Niech pan to powie mojemu tacie! Pali czterdzieści dziennie.

Przytoczone wypowiedzi są autentyczne. W rodzinie pierwszego ucznia, paląca babcia zmarła na raka płuc, zaś ostatnie słowa wygłosił chłopiec, zmagający się z astmą oskrzelową.

Dorośli nie tylko sami ulegają nałogom, dając zły przykład potomstwu i lekceważąc jego zdrowie. Przeprowadzone w szkołach ankiety pokazują, że niejedno dziecko wychyliło pierwszy w życiu kieliszek podczas rodzinnej uroczystości, przy cichej aprobacie dorosłych, a nawet za ich namową. Niektórzy gimnazjaliści przyznają, że palą lub raczą się alkoholem od I-II klasy szkoły podstawowej. W ich przypadku na zapobieganie nałogowi jest już za późno – trzeba myśleć o kuracji odwykowej. Swoją drogą, trudno uwierzyć, że rodzice siedmiolątka nie zwrócili uwagi na charakterystyczny odór alkoholu czy papierosów (ewentualność, że sami byli nałogowcami, nie może służyć jako okoliczność łagodząca).

Kiedy prawdy przekazywane w szkole pozostają w sprzeczności z postępowaniem rodziców, dziecko zostaje postawione w fatalnej sytuacji: musi dokonać wyboru między autorytetem nauczyciela a szacunkiem dla najbliższej mu osoby. Często dochodzi wówczas do wniosku, że dorośli kłamią i przestaje się liczyć z ich zdaniem. Zaczyna szukać wzorów wśród rówieśników albo w świecie mediów, niekiedy z opłakanym skutkiem. Tak nie powinno być.

Dzieci od najmłodszych lat bacznie obserwują świat dorosłych. Najczęściej sami odzieramy je ze złudzeń i podkopujemy swój autorytet. Pamiętajmy o tym nie tylko w kontekście skuteczności szkolnych pogadanek.

Autor: Marta Jenner

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)